

Sygn. akt VII K 868/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2017 roku

Sąd Rejonowy – w Piotrkowie Tryb. VII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Marcin Oleśko

Protokolant: Dorota Słomka, Agnieszka Chojnacka, Lena Błaszczczyńska, Anna Krawczyńska,

przy udziale Prokuratora: Rafała Matusiaka, Beaty Wojciechowskiej, Jarosława Anioła, Katarzyny Majda

po rozpoznaniu w dniach 16.09.2015 r., 14.12.2015 r., 09.03.2016 r., 10.05.2016 r., 24.06.2016 r., 12.08.2016 r., 09.12.2016 r., 26.01.2017 r., 24.02.2017 r., 09.03.2017 r.

sprawy **P. O. (1)** s. A. i B. z d. B., ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

w dniu 20 czerwca 2014 r. w P. przy ul. (...), woj. (...) naruszył czynności narządów ciała M. O. w ten sposób, że chwycił rękoma pokrzywdzoną za jej ręce i zaczął szarpać starając się na siłę wyciągnąć z samochodu, przy tym ścisnął i boleśnie drapał powodując u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci otarcia naskórka łokcia prawego, zadrapania naskórka śródreżcza prawego, stłuczenia ramienia lewego z mrowieniem wzdłuż nerwu łokciowego, licznych pasmowatych zadrapań powierzchni promieniowej i przyśrodkowej przedramienia lewego tuż za nadgarstkiem, drobnoplamistych zasinień nadgarstka lewego, urazu skrętnego nadgarstka i stawu promieniowo-łokciowego dalszego lewego z uszkodzeniem kompleksu chrząstek trójkątnych, które spowodowały u M. O. naruszenie czynności ciała na okres powyżej 7 dni

tj. o czyn z art. 157 § 1 kk

1. na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 kk postępowanie karne wobec oskarżonego P. O. (1) warunkowo umarza na okres próby 1 (jednego) roku;
2. na podstawie art. 67 § 3 kk zasądza od oskarżonego P. O. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. O. kwotę 2000,00 (dwa tysiące) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę płatne w terminie 6 (sześciu) miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 767,40 (siedemset sześćdziesiąt siedem złotych czterdzieści groszy) złotych tytułem częściowego zwrotu poniesionych wydatków oraz kwotę 60 (sześćdziesiąt) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt VII K 868/14

UZASADNIENIE

Pokrzywdzona M. O. i oskarżony P. O. (1) byli małżeństwem do dnia 30 lipca 2014 roku. Małżonkowie mają dwoje małoletnich dzieci. Małżeństwo ma wspólny dom w P., przy ulicy (...).

/zeznania M. O. – k. 15-16, k. 174-176, k. 221v.-223;

zeznania T. S. (1) - k. 32v., k. 226-227;

zeznania B. O. – k. 36v.-39v., k. 224-226;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 67-67v., k. 172v.-174, k. 285-286/

M. O. nie mieszka w tym domu od 2013 roku. Przeprowadziła się wraz z dziećmi do P.. W domu tym mieszka w okresie letnim P. O. (1).

/zeznania M. O. – k. 15-16, k. 174-176, k. 221v.-223;

zeznania B. O. – k. 36v.-39v., k. 224-226;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 67-67v., k. 172v.-174, k. 285-286/

W dniu 18 czerwca 2014 roku M. O. była wraz z dziećmi u lekarza w Ł..

/zeznania M. O. – k. 15-16, k. 174-176, k. 221v.-223/

Wracając od lekarza zatrzymała się wraz z dziećmi w domu w P., przy ulicy (...), gdzie przenocowała do dnia 19 czerwca 2014 roku.

/zeznania M. O. – k. 15-16, k. 174-176, k. 221v.-223;

zeznania B. O. – k. 36v.-39v., k. 224-226;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 67-67v., k. 172v.-174, k. 285-286/

Kiedy pokrzywdzona przyjechała do domu w dniu 18 czerwca 2014 roku nie było w nim oskarżonego. W domu była teściowa B. O.. Między paniami doszło do sporu o to, kto ma prawo przebywać w domu. Spór był na tyle nasilony, że musiała interweniować policja, która została wezwana przez M. O..

/zeznania M. O. – k. 15-16, k. 174-176, k. 221v.-223;

zeznania B. O. – k. 36v.-39v., k. 224-226;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 67-67v., k. 172v.-174, k. 285-286;

zapis nagrania zgłoszenia Policji na płycie CD– k. 198 (koperta);

notatnik służbowy M. P. – k. 199-202;

notatnik służbowy M. N. – k. 203-206/

W dniu 19 czerwca 2014 roku M. O. na terenie nieruchomości w P., przy ulicy (...) zorganizowała grilla ze znajomymi. Około godziny 19.00 P. O. (1) odwiedziły cioce J. W. (1) i Z. M. oraz J. W. (2). M. O. w tym czasie pojechała z dziećmi do kościoła. Po powrocie z kościoła pokrzywdzona zaczęła im robić zdjęcia, mówiąc że tak kazała jej pani adwokat, gdyż będzie miała dowody, że oskarżony sprowadza do ich domu obce baby.

/zeznania B. O. – k. 36v.-39v., k. 224-226;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 67-67v., k. 172v.-174, k. 285-286/

Kolejną noc pokrzywdzona spędziła u znajomej w P.. W dniu 20 czerwca 2014 roku M. O. zorientowała się, że w domu w P., przy ulicy (...) zostawiła dzień wcześniej klucze, telefon dziecka

i część ubrań.

/zeznania M. O. – k. 15-16, k. 174-176, k. 221v.-223/

Dlatego też w dniu 20 czerwca 2014 roku udała się po te rzeczy wraz z dziećmi oraz kolegą T. S. (1). W tym czasie w domu przebywał P. O. (1) wraz

z matką B. O.. Ponieważ M. O. nie znalazła kluczy zapytała P. O. (1) czy ich nie widział. Oskarżony powiedział, że nic nie wie o kluczach. M. O. zażądała aby P. O. (1) otworzył ich wspólny samochód marki D. (...) o nr rej. (...), który wtedy stał na podwórku. Pokrzywdzona chciała sprawdzić czy tam nie ma kluczy. P. O. (1) nie wyraził na to zgody.

/zeznania M. O. – k. 15-16, k. 174-176, k. 221v.-223;

zeznania T. S. (1) - k. 32v., k. 226-227;

zeznania B. O. – k. 36v.-39v., k. 224-226;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 67-67v., k. 172v.-174, k. 285-286;

zapis przebiegu zdarzenia na płycie DVD – k. 24 (koperta);

protokół oględzin rzeczy – k. 27;

zapis przebiegu zdarzenia na pendrive – k. 135 (koperta)/

Pokrzywdzona w związku z tą odmową wezwała policję. Po pewnym czasie P. O. (1) poszedł do samochodu, gdyż miał jechać do pracy na godzinę 14.00. Przed nim do samochodu poszła M. O. i stanęła przy drzwiach kierowcy, w ten sposób, że P. O. (1) nie miał możliwości wsiąść do samochodu. P. O. (1) delikatnie odepchnął pokrzywdzoną w kierunku tylnych drzwi pojazdu. O. drzwi od strony kierowcy a wtedy M. O. delikatnie odpychając P. O. (1) szybko usiadła na miejscu kierowcy.

/zeznania M. O. – k. 15-16, k. 174-176, k. 221v.-223;

zeznania T. S. (1) - k. 32v., k. 226-227;

zeznania B. O. – k. 36v.-39v., k. 224-226;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 67-67v., k. 172v.-174, k. 285-286;

zapis przebiegu zdarzenia na płycie DVD – k. 24 (koperta);

protokół oględzin rzeczy – k. 27;

zeznania A. B. – k. 223v.-224;

notatnik służbowy A. B. – k. 53-56, k. 210-213;

częściowo zeznania D. R. – k. 232v.;

zapis nagrania zgłoszenia Policji na płycie CD– k. 198 (koperta)/

Wtedy oskarżony chwycił pokrzywdzoną za rękę i szarpiąc ją starał się wyciągnąć z samochodu. Oskarżony wyciągając pokrzywdzoną z pojazdu ścisnął ją i podrapał.

/zeznania M. O. – k. 15-16, k. 174-176, k. 221v.-223;

zeznania T. S. (1) - k. 32v., k. 226-227;

zeznania B. O. – k. 36v.-39v., k. 224-226;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 67-67v., k. 172v.-174, k. 285-286;

zapis przebiegu zdarzenia na płycie DVD – k. 24 (koperta);

protokół oględzin rzeczy – k. 27;

zeznania A. B. – k. 223v.-224;

notatnik służbowy A. B. – k. 53-56;

opinia sądowo – ortopedyczna – k. 50, k. 244, k. 299, k. 349v.-352/

M. O. nie znalazła kluczy od domu w samochodzie.

/zeznania M. O. – k. 15-16, k. 174-176, k. 221v.-223/

W między czasie M. O. przesiadła się na tylną kanapę samochodu i zabrała oskarżonemu z saszetki leżącej z tyłu pojazdu dowód rejestracyjny od samochód marki D. (...) o nr rej. (...). Oskarżony poprosił o zwrot tego dokumentu. M. O. nie chciała mu oddać dowodu rejestracyjnego i powiedziała, że wraca samochodem D. (...) do domu.

/zeznania B. O. – k. 36v.-39v., k. 224-226;

zeznania E. M. – k. 42v., ujawnione na karcie 227v.;

zeznania M. O. – k. 15-16, k. 174-176, k. 221v.-223;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 67-67v., k. 172v.-174, k. 285-286/

P. O. (1) zadzwonił po brata M. W. aby zawiózł go do pracy.

/zeznania B. O. – k. 36v.-39v., k. 224-226;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 67-67v., k. 172v.-174, k. 285-286/

M. O. nie oddała przez kilka kolejnych miesięcy dowodu rejestracyjnego P. O. (1) mimo, że nie zabrała samochodu i z niego nie korzystała.

/zeznania M. O. – k. 15-16, k. 174-176, k. 221v.-223;

zeznania B. O. – k. 36v.-39v., k. 224-226;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 67-67v., k. 172v.-174, k. 285-286/

W wyniku zdarzenia z dnia 20 czerwca 2014 roku M. O. doznała otarcia naskórka łokcia prawego, zadrapania naskórka śródreżca prawego, stłuczenia ramienia lewego z mrowieniem wzdłuż nerwu łokciowego, licznych pasmowatych zadrapań powierzchni promieniowej i przyśrodkowej przedramienia lewego tuż za nadgarstkiem, drobnoplamistych zasinień nadgarstka lewego, urazu skrętnego nadgarstka i stawu promieniowo – łokciowego dalszego lewego z uszkodzeniem kompleksu chrząstek trójkątnych. Obrażenia te naruszyły czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni

w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego.

/opinia sądowo – ortopedyczna – k. 50, k. 244, k. 299, k. 349v.-352;

historia choroby – k. 3;

dokumentacja zdjęciowa – k. 4;

częściowo obdukcja – k. 5;

opinia lekarska – k. 6;

historia zdrowia i choroby – k. 7, k. 189;

zaświadczenie lekarskie – k. 12;

płyta CD z nagraniem badaniem RTG – k. 190 (koperta);

zeznania M. O. – k. 15-16, k. 38-38v./

Doznane przez M. O. obrażenia doprowadziły do powstania u niej trwałego uszczerbku na zdrowiu na poziomie 4%.

/opinia sądowno – ortopedyczna – k. 244, k. 299, k. 349v.-352/

M. O. ma chorobę entezopatii przewlekłej nadkłykcia bocznej kości ramiennej lewej tzw. „łokieć tenisisty”.

/dokumentacja medyczna – k. 46-48, k. 179-181, k. 326-327;

karta informacyjna leczenia szpitalnego – k. 136 (koperta);

dokumentacja medyczna – k. 192 (koperta);

informacja ZOZ w B. – k. 193/

Choroba ta nie ma związku przyczynowo – skutkowego ze zdarzeniem tj. nagłym urazem z dnia 20 czerwca 2014 roku i zachowaniem w tym dniu P. O. (1). Operacja łokcia tenisisty i operacja zespołu cieśni nadgarstka nie mają związku przyczynowo – skutkowego z przedmiotowym urazem. Są chorobami o etiologii samoistnej.

/opinia sądowno – ortopedyczna – k. 50, k. 244, k. 299, k. 349v.-352;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 67-67v., k. 172v.-174, k. 285-286/

M. O. zaliczona jest do stopnia niepełnosprawności umiarkowanego. Niepełnosprawność ta istnieje od 5 maja 2015 roku.

/orzeczenie o stopniu niepełnosprawności – k. 347/

P. O. (1) nie jest chory psychicznie, nie jest upośledzony umysłowo. Stwierdzono u niego inne zakłócenia czynności psychicznych pod postacią organicznych zaburzeń osobowości i nastroju. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

/opinia sądowno – psychiatryczna – k. 87-89/

Oskarżony nie był dotychczas karany.

/dane o karalności – k. 366/

P. O. (1) ma 39 lat. Legitymuje się wyższym wykształceniem. Z zawodu jest inżynierem budownictwa. Aktualnie pracuje jako ochraniarz w firmie (...). Osiąga miesięczne dochody na poziomie około 2.100 złotych (renta w kwocie

795 złotych oraz wynagrodzenie za pracę w kwocie 1.300 złotych). Jest rozwodnikiem. Ma na utrzymaniu dwoje małoletnich dzieci. Jest współwłaścicielem domu o pow. 105 m², posadowionego na działce o pow. 2000 m².

/dane osobo-poznawcze – k. 172v./

Przesłuchany w charakterze podejrzanego P. O. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż w nocy z 18 na 19 czerwca 2014 roku M. O. spała raz z dziećmi w ich wspólnym domu. W dniu 19 czerwca 2014 roku M. O. na terenie nieruchomości P., przy ulicy (...) urządziła grilla wraz ze znajomymi. Około godziny 19.00 P. O. (1) odwiedziły ciotce J. W. (1) i Z. M. oraz J. W. (2). M. O. w tym czasie pojechała z dziećmi do kościoła. Po powrocie z kościoła pokrzywdzona zaczęła im robić zdjęcia, mówiąc że tak kazała jej pani adwokat, gdyż będzie miała dowody, że oskarżony sprowadza do ich domu obce baby. W dniu 19 czerwca 2014 roku M. O. nie spała w domu. Pokrzywdzona przyjechała do domu wraz z

dziećmi i T. S. (2) w dniu 20 czerwca 2014 roku około godziny 13.00. Powiedziała do P. O. (1) aby oddał jej klucze. Oskarżony nie oddał kluczy bo ich nie zabrał. Wtedy pokrzywdzona wraz z T. S. (2) stwierdzili, że jak będą chcieli wejść do domu to wybiją szybę. Następnie M. O. powiedziała oskarżonemu aby otworzył samochód bo ona tam sprawdzi czy nie ma kluczy. Oskarżony nie chciał otworzyć samochodu. Wtedy pokrzywdzona powiedziała, że wybije szybę w samochodzie. Około godziny 14.00 P. O. (1) udał się do samochodu, gdyż musiał jechać do pracy. Gdy otworzył drzwi pojazdu pokrzywdzona odepchnęła go i wsiadła do samochodu. Ponieważ nie chciała wysiąść P. O. (1) chwycił ją za prawą rękę w okolicy nadgarstka, gdyż chciał wyciągnąć pokrzywdzoną z pojazdu. Wtedy M. O. zaczęła krzyczeć „Bije mnie”. T. S. (2) doszedł do oskarżonego i uderzył go w głowę otwartą ręką. Oskarżony odsunął T. S. (2). W międzyczasie M. O. przesiadła się do tyłu samochodu rzekomo szukając kluczy. Z tyłu pojazdu znajdowała się saszetka oskarżonego z której M. O. zabrała dowód rejestracyjny od pojazdu. Oskarżony wyjaśnił, iż on nie mógł spowodować takich obrażeń jakich doznała pokrzywdzona, gdyż tylko złapał M. O. za prawą rękę. Nie szarpał jej. Oskarżony wyjaśnił, że od momentu kiedy pokrzywdzona wyprowadziła się z domu powiedziała, że go załatwi. M. O. prowokuje awantury i wzywa Policję. Zdaniem oskarżonego zagubienie kluczy było tylko pretekstem do wszczęcia awantury i zaboru dowodu rejestracyjnego aby nie mógł pojechać do pracy i po dzieci.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 67-67v./

Także przed Sądem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił: „To było tak, że żona w dniu 20 czerwca 2014 roku przyjechała około godz. 13:30 na działkę do domu, rzekomo szukając kluczy od mieszkania, które zostawiła dzień wcześniej. My wtedy już nie mieszkaliśmy razem. Żona zaczęła szukać tych kluczy, a gdy ich nie znalazła, to oskarżyła mnie, że ja jej zabrałem te klucze. Ona przyjechała wtedy ze swoim przyjacielem i zaczęła mnie prowokować, że jak jej nie oddam kluczy to powybijają mi szyby w oknach i sobie wejdzie. To trwało z 15 minut. Potem powiedziała, abym otworzył samochód, bo chce zobaczyć, czy tam nie ma tych kluczy. Ja na godz. 14:00 miałem jechać do pracy do W.. O godz. 13:45 wyszedłem do samochodu i gdy otworzyłem drzwi ona mnie odepchnęła i wsiadła na miejsce kierowcy. Ja chciałem ją wyciągnąć

z samochodu i chwyciłem ją za rękę, to trwało ok. 3 sekundy. Potem podbiegł do mnie jej przyjaciel i uderzył mnie ręką z tyłu głowy. Tym przyjacielem jest T. S. (1). Ja

w 2003 roku miałem operację głowy w związku ze stwierdzonym u mnie guzem mózgu. Gdy on do mnie podleciał, ja go złapałem za kłapy kurtki i go przesunąłem na tył samochodu.

W tym momencie żona wysiadła z samochodu i przesiadła się na prawa stronę do tyłu. Niby szukając kluczy ukradła mi saszetki i dowód rej. samochodu, choć wiedziała, że ja miałem do pracy jechać. Ta saszetka była z tyłu na siedzeniu. Ona chciała w ten sposób uniemożliwić mi jazdę do pracy, abym ja po raz kolejny stracił przez nią pracę. Taka sytuacja już 2 krotnie miała miejsce wcześniej. Gdy żona wzięła dowód rejestracyjny, to wysiadła z samochodu, następnie powiedziała córce N., aby wskoczyła mi na maskę samochodu, abym nie odjechał. Jeszcze wtedy nie stwierdziłem, że nie mam dowodu. Ja mieszkam sam, dzieci są

z matką. Ona wtedy przyjechała z T. S. (1) i z naszymi dziećmi. Ja na szczęście się zorientowałem, że N. usiadła mi na masce, jak zacząłem jechać. N. ma lat (...) Ja zatrzymałem samochód, a pokrzywdzona z T. S. (1) zamknęli bramę i za chwilę przyjechała policja, którą oni wezwali jeszcze zanim otworzony był samochód. Nie wiem dlaczego wcześniej

wezwana była policja. Gdy przyjechała policja, ja się zorientowałem, że nie mam dowodu rejestracyjnego, bo sięgnąłem po dokumenty

i powiedziałem pokrzywdzonej, aby mi oddała ten dowód, a ona mi powiedziała, że go nie odda, bo nie ma czym z dziećmi do domu wrócić i zabiera mi samochód. Samochód jest we współwłasności. To była nieprawda co ona mówiła, ponieważ ona przyjechała wtedy samochodem, którym jeździła już pół roku, a który dostała od rodziców. Policjanci powiedzieli żeby oddała ten dowód, żeby nie była złośliwa, a ona powiedziała, że to jest tak samo jej jak i mój samochód. Dowodu mi nie oddała, natomiast zaczęła pokazywać policjantom ręce i mówiła pobił mnie, pobił. W tym czasie jak byli policjanci to podjechała moja ciocia Z. M. na rowerze, ona też widziała te ręce. Policjanci powiedzieli do pokrzywdzonej, aby pojechała na obdukcję, bo oni nic nie widzą. Policjanci odjechali, spisali notatkę, a pokrzywdzona zabrała dzieci i razem z T. S. (1) odjechali tym samochodem, którym przyjechali. Zabrała mi dowód rejestracyjny, którego nie miałem przez pół roku. M.in. w tej sprawie złożyłem zawiadomienie do Prokuratury, Prokurator umorzył postępowanie, ja na to umorzenie złożyłem zażalenie do Sądu, a Sąd utrzymał

w mocy postanowienie Prokuratora, jednocześnie zwracając mi dowód rejestracyjny. Jak oni wszyscy pojechali, ja zadzwoniłem do mojego brata M. W., żeby zawiózł mnie do pracy, co on uczynił. To wszystko, co opisałem działo się 20 czerwca 2014 roku w mojej obecności. Zanim jeszcze doszło do sprzeczki przy samochodzie, to około 15 minut wcześniej T. S. (1) nagrywał na komórkę wszystko, jak ona chodziła i mnie prowokowała, mówiąc że wybije mi szyby. Nie ma głosu na tym nagraniu, nie wiem dlaczego. On czekał aż coś zrobię. Wiem też z relacji mamy – B. O. i cioci – Z. M., że jak pojechałem do pracy, to za jakieś 2 godziny pokrzywdzona ponownie przyjechała z T. S. (1). On został na podwórku, a ona weszła do domu, który był otwarty, bo na terenie posesji została mama z ciocią i one miały klucze. Jak pokrzywdzona weszła do domu, to mamy w nim nie było. Pokrzywdzona zaczęła pakować wszystkie swoje rzeczy do toreb i zaczęła wynosić rzeczy do swojego samochodu. W tym czasie zginął mamy telefon, który się do dziś nie znalazł. My tego nie zgłaszaliśmy na policję, gdyż nie mieliśmy dokumentów od tego telefonu. Jak pokrzywdzona spakowała rzeczy do auta, to odjechali. Byliśmy małżeństwem od roku 2001. My byliśmy zgodnym małżeństwem do 2006-2007 roku. Nie mieszkamy ze sobą od lutego 2013 roku. Sprawa rozwodowa zakończona jest prawomocnie. Sąd Okręgowy stwierdził winę obu stron w lipcu 2014 roku. To zdarzenie z dnia 20 czerwca 2014 roku to była taka pierwsza poważniejsza sytuacja konfliktowa między nami. Nie pamiętam, czy po tym dniu mieliśmy sytuacje konfliktowe, tzn. były, bo była żona nie chciała mi wydawać dzieci na widzenia przyznane przez Sąd. Żona była 2 dni wcześniej u mnie w domu, przyjechała z T. S. (1) i powiedziała do mojej mamy, która pomagała mi wtedy sprzątać w tym domu, że ona ma takie samo prawo przebywać w tym domu jak i ja. Wypchnęła wtedy mamę z domu i zadzwoniła na policję. Ona tego dnia została na noc z dziećmi i spała w naszym domu. Następnego dnia ona została do godzin popołudniowych, bo zrobiła sobie grilla ze znajomymi, wyjechała około 18 i już nie wróciła. Przyjechała 20 czerwca 2014 roku i zaczęła szukać kluczy. To wszystko co pamiętam na tą chwilę. Jak żona przyjechała w dniu 18 czerwca 2014 roku, to weszła do domu, bo był otwarty, na posesji była mama z sąsiadką. Pokrzywdzona ma klucze do naszego domu, tzn. wtedy miała, ale teraz nie wiem, co z nimi zrobiła. W okresie od 18 do 20 czerwca 2014 roku nie byłem świadkiem, aby pokrzywdzona otwierała, bądź zamykała drzwi naszego domu. Pamiętam, że przyjaciel żony kręcił film od momentu jak byliśmy jeszcze w domu. Ja nie widziałem, że on nagrywa film, dlatego nie zwróciłem mu uwagi. Jak byliśmy przy samochodzie i żona zaczęła krzyczeć nagrywaj, nagrywaj, to wtedy zorientowałem się, że on może nagrywać. Mama mówiła, że tego dnia pokrzywdzona sama wynosiła swoje rzeczy

i pakowała je do samochodu. W dniu 20 czerwca 2014 roku za pierwszym razem pokrzywdzona sama prowadziła samochód jak odjeżdżała z terenu naszej posesji, nie wiem, kto prowadził pojazd za drugim razem. Ale na pewno pojechała sama do P. tego samego dnia. Ona tam mieszka z dziećmi, więc domyślam się, że ona tam musiała pojechać. Jej przyjaciel jest z P.. Na dom oboje wzięliśmy kredyt w banku, w trakcie trwania małżeństwa spłacaliśmy go ze środków wspólnych. Jak żona odeszła w lutym 2013 roku, ja spłacam wszystko sam. Nie chcę żeby zabrali tego domu, jak z nią rozmawiałam, aby pomogła mi w spłacie, to powiedziała, że ją to nie interesuje, niech bank to zabiera. Jak ona wyjeżdżała 20 czerwca 2014 roku o godz. 14:00 to powiedziała do mnie, że i tak mnie załatwi i zostanę pod mostem, bez dzieci. Ja uzyskałem ostatecznie orzeczenie Sądowe zgodnie

z którym Sąd orzekł rozdzielną majątkową z datą wsteczną od 20 lutego 2013 roku. Podział majątku wspólnego nie był dokonany do dnia dzisiejszego.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 172v.-174/

Ponadto oskarżony wyjaśnił: „Ja poznałem pokrzywdzoną w 1998 roku. Jak ja ją poznałem, to w trakcie naszej znajomości ona co roku jeździła do Niemiec do pracy, zarabiała na studia, które były płatne. Pisała w listach, że pracuje w polu, lub na zmywaniu. Mam te listy w posiadaniu. Mogę je dostarczyć. Ona tam jeździła w tatach 1998-2000. Ona większą część wakacji tam przebywała. Z tego co mi opowiadała to ona tam pracowała przy zrywaniu winogron. Opowiadała mi, że zanim się poznaliśmy, to jeździła też w okresie wiosennym i pracowała przy zdejmowaniu gałęzi. Ja też byłem na takiej pracy z moim teściem i ona opowiadała mi jak to jest ciężko, bo sama to robiła. Opowiadała mi, że na zmywaku pracowała po 10 godzin. Oskarżona jak przyjeżdża do mnie, to widziałem że sama kieruje pojazdem, trzyma kierownicę obiema rękoma. Widzieliśmy też kiedyś z mecenasem jak kręciła kierownicą obiema rękami jak chciała. W okresie ostatniego pół roku pokrzywdzona przyjechała do mnie co najmniej 5 razy. Jak my biliśmy już z pokrzywdzoną w faktycznej separacji i ona się wyprowadziła, to ona przyjeżdżała do mojego domu na ulice (...). Przy każdej z tych wizyt była wzywana policja, np. jak nie pozwalałem jej wywieść mebli, bo to były nasze wspólne meble. Nie pamiętam już czego dotyczyły te interwencje. Tych interwencji w okresie od momentu separacji do dnia zdarzenia z niniejszej sprawy było około 7. Żadna z nich nie zakończyła się wszczęciem sprawy przeciwko mnie. Pokrzywdzona wyprowadziła się ode mnie w lutym 2013 roku. Jak pokrzywdzona wyprowadziła się 20 lutego 2013 roku to powiedziała na odchodne, że mnie załatwi. Dopięła swego 20 czerwca 2014 roku i od tamtej pory nie było żadnych interwencji. Podtrzymuje wyjaśnienia, że pokrzywdzona u mnie w domu na podmiejskiej była co najmniej 7 razy. Nie pamiętam czy sprawa tych interwencji była podnoszona w sprawie rozwodowej. Pokrzywdzona do mnie na podmiejską przyjeżdżała głównie w weekendy. Natomiast gdy przyjeżdżała w tygodniu to tylko w miesiącu lipcu, albo jak jechała do Ł. z M. do dentysty”.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 285-286/

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd oparł się na zeznaniach M. O., T. S. (1), B. O., A. B., D. R., E. M., zapisie nagrania zgłoszenia Policji na płycie CD, zapisie przebiegu zdarzenia na płycie DVD oraz na pendrive, notatnikach służbowych M. P., M. N., A. B. protokole oględzin rzeczy, pisemnych i ustanych opiniach sędowo – ortopedycznych oraz co do zasady wyjaśnieniach oskarżonego.

Wskazany osobowy i nieosobowy materiał dowodowy wzajemnie się uzupełnia i koresponduje ze sobą dlatego też zasługuje na obdarzenie go walorem wiarygodności. Tak naprawdę przebieg zdarzenia z dnia 20 czerwca 2014 roku nie budzi żadnych wątpliwości. Tym bardziej, iż znaczna jego część została zarejestrowana za pomocą nagrania audio i video.

Tego dnia M. O. przyjechała do P. O. (1) w poszukiwaniu kluczy od domu, które jej zdaniem zostawiła dzień wcześniej. Kiedy P. O. (1) powiedział, że nie wie co się stało z kluczami M. O. zaczął go podejrzewać, że zabrał jej te klucze. Generalnie przebieg spotkania M. O. i P. O. (1) przebiegał bardzo spokojnie. Strony rozmawiały ze sobą, dzieci bawiły się z babcią. W pewnym momencie P. O. (1) wstał i udał się do samochodu, gdyż na godzinę 14.00 jechał do pracy. Przed nim do samochodu udała się M. O. i stanęła na wysokości drzwi kierowcy. Oskarżony aby mógł wsiąść do pojazdu zmuszony był delikatnie przepchnąć pokrzywdzoną w kierunku tylnych drzwi pojazdu, co też uczynił. Wtedy pokrzywdzona zrewanżowała mu się delikatnym odepchnięciem i wykorzystując moment, że drzwi pojazdu były otworzone usiadła na miejscu kierowcy. To zdenerwowało P. O. (1), który złapał za rękę pokrzywdzoną i usiłował ją wyciągnąć z samochodu. Następnie M. O. usiadła na tylnej kanapie i ze znajdującej się tam saszetki zabrała dowód rejestracyjny od pojazdu. M. O. nie oddała przez kilka kolejnych miesięcy dowodu rejestracyjnego P. O. (1) mimo, że nie zabrała samochodu i z niego nie korzystała.

W kwestii wydarzeń z dnia 19 czerwca 2014 roku a zwłaszcza tego, że M. O. tego dnia robiła zdjęcia B. O., P. O. (1), J. W. (1), Z. M., J. W. (2) mówiąc, że tak kazała jej pani adwokat, gdyż będzie miała dowody, że oskarżony sprowadza do ich domu obce baby Sąd dał wiarę zeznaniom B. O. i wyjaśnieniom oskarżonego, które w tym zakresie są konsekwentne, logiczne i spójne. Także pokrzywdzona nie zaprzeczyła aby taka sytuacja nie miała miejsca.

Sąd dał wiarę zeznaniom R. K.. Świadek ten jest osobą obcą dla obu stron i nie ma żadnego interesu aby składać zeznania na korzyść którejkolwiek z nich. R. K. złożył zeznania w przedmiocie przebiegu badania i oględzin pokrzywdzonej zanim sporządził obdukcję. Relacjonuje on jedynie okoliczności znane mu z racji wykonywanych obowiązków służbowych.

Sąd nie dał wiary oskarżonemu jedynie w tej części w której neguje on aby swoim zachowaniem w dniu 20 czerwca 2014 roku spowodował przedmiotowe obrażenia ciała u pokrzywdzonej. Oskarżony wskazał, że złapał M. O. jedynie za prawą rękę i przytrzymał 3 sekundy, nie szarpał jej. Wyjaśnienia w tej części są nielogiczne. Biorąc pod uwagę, że P. O. (1) doszedł do M. O. od lewej strony oczywistym jest, że łatwiej mu było złapać M. O. za lewą rękę, którą miał bliżej. Aby złapać ją za prawą rękę musiał nachylić się dość głęboko nad pokrzywdzoną nad fotelem kierowcy. Ponadto rodzaj obrażeń stwierdzonych przez biegłego ortopedę wskazuje, iż P. O. (1) złapał za obie ręce M. O.. Taki sposób działania wskazuje też pokrzywdzona. Nadto wersja zaprezentowana przez pokrzywdzoną jest wiarygodna, także dlatego, że mechanizm powstania obrażeń opisany i przeanalizowany przez biegłego R. E. odpowiada relacji M. O..

Wydane w sprawie opinie ustne i pisemne lekarskie biegłego ortopedy R. E. nie budzą zastrzeżeń pod względem fachowości i rzetelności. W ocenie Sądu opinie te są jasne, pełne, wewnętrznym niesprzeczne oraz kompletne, spełniają wszystkie wymogi o jakich mowa w treści art. 201 kpk. Nadto pochodzą od osoby fachowej i bezstronnej nie zainteresowanej korzystnym rozstrzygnięciem na rzecz którejkolwiek ze stron procesu. Korelują one ponadto z pozostałą dokumentacją medyczną zgromadzoną w sprawie w postaci: historii choroby (k. 3), dokumentacji zdjęciowej (k. 4), obdukcji (k. 5), opinii lekarskiej (k. 6), historii zdrowia i choroby (k. 7, k. 189), zaświadczenia lekarskiego (k. 12), płyty CD z nagraniem badaniem RTG (k. 190).

Tym samym Sąd zupełnie nie podziela zarzutów stawianych wskazanym opiniom przez oskarżycielkę posiłkową i jej pełnomocnika. Biegły w sposób jednoznaczny, czytelny i poparty zasługującą na pełną aprobatę argumentacją w sposób ostateczny przeciął wszelkie ewentualnie mogące pojawić się wątpliwości, na rozprawie w dniu 26 stycznia 2017 roku w trakcie składania uzupełniającej ustnej opinii. Biegły odniósł się skąd powstały różnice pomiędzy jego opinią a obdukcją sporządzoną przez R. K., który uznał, że doznane przez M. O. obrażenia powodują naruszenie czynności narządów jej ciała trwające nie dłużej niż 7 dni. Biegły R. E. podniósł bowiem, że oprócz obrażeń, które zostały opisane w obdukcji R. K., w wyniku tego zdarzenia doszło jeszcze do skręcenia nadgarstka lewego. W wyniku skręcenia tego nadgarstka lewego mogło dojść do uszkodzenia płytki granicznej nadgarstka. Biegły w oparciu o dokumentację pochodzącą od lekarza B. i dr B. uznał, że są podstawy do zmiany kwalifikacji na powyżej 7 dni. Natomiast dodatkowo stwierdził, że to było nieznacznie powyżej 7 dni. Ponadto biegły kategorycznie wskazał, że całkowicie popiera swoje dotychczasowe opinie i wnioski końcowe w nich zawarte. Podniósł, że zarzuty ze strony oskarżycielki posiłkowej wobec jego opinii są całkowicie bezpodstawne i wynikają albo z braku zrozumienia, albo z wybiórczego zapoznania się z jego opinią. Odnosząc się do podnoszonych wątpliwości wskazał, że wyklucza w 100 % etiologię urazowej łokcia tenisisty oraz zespołu cieśni nadgarstka. Etiologia choroby łokcia tenisisty nie jest urazowa i jest związana tylko i wyłącznie z przeciążeniem i zaburzeniem kolagenu. Jeśli chodzi o kanał nadgarstka jest to związane z neuropatią nerwu pośrodkowego w kanale nadgarstka. Ta patologia jest związana z długotrwałym uciskiem na nerw pośrodkowy w kanale nadgarstka. Biegły ponadto wskazał, że do tej pory operował ponad 2 - 3 tysiące kanałów nadgarstka i nigdy nie spotkał się ani w praktyce ani w piśmiennictwie, żeby doszło do uszkodzenia nerwu pośrodkowego kanału nadgarstka w przebiegu wykręcenia lub naciągnięcia nadgarstka. Łokieć tenisisty mógł być związany z wieloma rzeczami tj. ze sprzątaniami, myciem okien, ale nie ma nic wspólnego z przedmiotowym urazem. Najbardziej miarodajnym byłby tutaj rezonans magnetyczny, który nie został wykonany, natomiast po czasie wykonywanie takiego rezonansu nie ma sensu. Odnosząc się do orzeczenia o stopniu niepełnosprawności M. O. z dnia 12 grudnia 2016 roku biegły wskazał, że nie mówi ono, że stwierdzony stopień niepełnosprawności jest związany z wypadkiem, gdyż w takich orzeczeniach nie ma związku przyczynowo - skutkowego z daną jednostką chorobową. Kod 10-N to są choroby układu nerwowego, natomiast 05 - R są to

choroby narządu ruchu. W tym orzeczeniu nie ma mowy, że choroby narządu ruchu są związane z daną jednostką narządu ruchu, tak samo jeśli chodzi o układ nerwowy. Prawdopodobnie orzecznik wziął pod uwagę odchylenia w postaci łokcia tenisisty, zespołu cieśni nadgarstka, dysfunkcji nadgarstka lewego w przebiegu uszkodzenia płytki granicznej. Natomiast te wszystkie choroby nie są związane z przedmiotowym urazem. Jedynie uszkodzenie płytki granicznej nadgarstka lewego mogło być związane z tym zdarzeniem biorąc pod uwagę przebieg zdarzenia, okoliczności, charakter urazu. Dlatego też biegły przyjął że w wyniku skręcenia nadgarstka mogło dojść do uszkodzenia płytki granicznej, o czym donosi dokumentacja medyczna dotycząca pokrzywdzonej. Na rozprawie w dniu 26 stycznia 2017 roku biegły odniósł się też do treści karty informacyjnej leczenia szpitalnego z dnia 20 października 2016 roku, której nie widział przy wydawaniu wcześniejszych opinii. Biegły po zapoznaniu się z tym dokumentem podniósł, że w tym dokumencie nie jest ani jednym słowem napisane, że jest to stan po urazie albo że jest tu związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy łokciem tenisisty oraz kanałem nadgarstka a przedmiotową sprawą. Biegły ponadto zaopiniował, że nie neguje, iż pokrzywdzona ma łokieć tenisisty i że ma zespół cieśni nadgarstka, ale z żadnej dokumentacji nie wynika aby ten zespół oraz łokieć były pourazowe. Zdaniem biegłego te schorzenia nie są wynikiem przedmiotowego zdarzenia i dokumentacja zgromadzona w aktach sprawy też na to nie wskazuje. Biegły odniósł się też do kwestii zabiegu wykonywanego M. O. przez Oddział (...) (...)w dniu 18 października 2016 roku. Biegły wskazał, że on nie neguje tej operacji ani choroby pokrzywdzonej, natomiast zarówno on jak i lekarz wykonujący operację nie stwierdzili związku przyczynowo - skutkowego z urazem. Gdyby tak było, to lekarz przeprowadzający operację napisaliby kod jednostki chorobowej(...) lub w rozpoznaniu końcowym stwierdziliby stan po urazie nerwu pośrodkowego. Biegły wyjaśnił też, iż uszczerbek na zdrowiu doznany przez M. O. na poziomie 4% wyliczył w oparciu o jego doświadczenie jako biegłego oraz orzecznika różnych firm ubezpieczeniowych od 20 lat. Ustalając uszczerbek na zdrowiu miał też na uwadze treść rozporządzenia z 2002 roku dotyczącego procentowości uszczerbku na zdrowiu.

Na podstawie jednoznacznej opinii wydanej przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów stwierdzono, iż P. O. (1) nie jest chory psychicznie, nie jest upośledzony umysłowo. Stwierdzono u niego inne zakłócenia czynności psychicznych pod postacią organicznych zaburzeń osobowości i nastroju. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Wydana w sprawie opinia biegłych psychiatrów nie budzi zastrzeżeń pod względem fachowości i rzetelności. Nie była ona także kwestionowana przez strony. Dlatego była ona podstawą ustaleń faktycznych w zakresie tą opinią objętych.

W pozostałej części nieosobowy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie był podczas postępowania kwestionowany i Sąd nie znalazł podstaw, aby podważyć jego wiarygodność.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, iż oskarżony dokonał zarzucanego mu czynu.

Resumując zdaniem Sądu, P. O. (1) w dniu 20 czerwca 2014 r. w P. przy ul. (...), naruszając czynności narządów ciała M. O. w ten sposób, że chwycił rękoma pokrzywdzoną za jej ręce i zaczął szarpać starając się na siłę wyciągnąć z samochodu, przy tym ścisnął i boleśnie drapał powodując u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci otarcia naskórka łokcia prawego, zadrapania naskórka śródreńcza prawego, stłuczenia ramienia lewego z mrowieniem wzdłuż nerwu łokciowego, licznych pasmowatych zadrapań powierzchni promieniowej i przyśrodkowej przedramienia lewego tuż za nadgarstkiem, drobnoplamistych zasinień nadgarstka lewego, urazu skrętnego nadgarstka i stawu promieniowo - łokciowego dalszego lewego z uszkodzeniem kompleksu chrząstek trójkątnych, które spowodowały u M. O. naruszenie czynności ciała na okres powyżej 7 dni, swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 157 § 1 kk.

Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego jej czynu, ponieważ nie zachodzi żadna okoliczność wyłączająca winę w rozumieniu Kodeksu Karnego. P. O. (1) nie dał posłuchu normie prawnej, mimo iż miał taką możliwość.

Oceniając iż stopień społecznej szkodliwości czynu i wina sprawcy nie są znaczne Sąd wziął pod uwagę poniższe okoliczności.

Przede wszystkim trzeba mieć na uwadze, że M. O. i P. O. (1) od dłuższego okresu czasu nie są do siebie przychylnie nastawieni. Natomiast M. O. od dnia 18 czerwca 2014 roku nie robiła nic aby jej wizyta w domu przy ulicy (...) przebiegała spokojnie i nie stroniła od sytuacji konfliktowych, w tym prowokacyjnych i zaczepnych. Przede wszystkim już w dniu 18 czerwca 2014 roku skonfliktowała się z B. O., uznając, że teściowa nie ma prawa przebywać w jej domu. Między obiema paniami doszło na tym tle do takiego sporu, że musiała interweniować policja. Ponadto w dniu 19 czerwca 2014 roku M. O. na terenie nieruchomości w P., przy ulicy (...) zorganizowała grilla ze znajomymi. Nikt jej w tym nie przeszkadzał nie utrudniał jej tego. P. O. (1) i B. O. będąc wtedy w domu spokojnie znosili tą imprezę. Pomimo tego M. O. uznała, że jest za spokojnie i można dalej prowokować P. O. (1) i jego matkę. Około godziny 19.00 bowiem P. O. (1) odwiedziły ciotce J. W. (1) i Z. M. oraz J. W. (2). Po powrocie z kościoła pokrzywdzona zaczęła im robić zdjęcia, mówiąc że tak kazała jej pani adwokat, gdyż będzie miała dowody, że oskarżony sprowadza do ich domu obce baby. Zdaniem Sądu nie można inaczej ocenić zachowania M. O. jak tylko parcia do konfliktu z oskarżonym i podejmowania prób prowokowania go. Nie inaczej Sąd ocenia postawę pokrzywdzonej w dniu 20 czerwca 2014 roku. Sąd nie neguje przy tym, że M. O. miała prawo przyjechać do swojego domu w poszukiwaniu kluczy. Tym niemniej cała oprawa jej przyjazdu i jej zachowanie na miejscu zdarzenia ponownie potwierdzają jakie miała faktyczne nastawienie do tej wizyty tj. ponowna chęć konfrontacji z oskarżonym, denerwowania go i prowokowania. M. O. przyjechała do domu z kolegą T. S. (1), który wygodnie rozsiadł się w fotelu i na bieżąco komentował to co się dzieje. Nie może budzić wątpliwości, iż takie zachowanie T. S. (1) nie było komfortowe dla P. O. (1). Ponadto nie wiedzieć czemu T. S. (1) od początku nagrywał przebieg spotkania pomimo tego, że w domu nic się nie działo. O ile można teoretycznie bronić argumentu, że M. O. obawiając się jak oskarżony zareaguje na jej wizytę i żądanie zwrotu kluczy, profilaktycznie wolała to nagrywać o tyle nie jest już zupełnie zrozumiałym dlaczego pomimo tego, że P. O. (1) zachowywał się bardzo spokojnie i nic niepokojącego nie działo się, nagrywanie trwało dalej. Sąd ma nieodparte wrażenie, iż M. O. tylko z jej znanego powodu wiedziała, że i tak tego dnia do czegoś dojdzie i chciała to udokumentować. P. O. (1) nie był w ogóle agresywnie nastawiony do pokrzywdzonej. W pewnym momencie musiał jechać samochodem aby nie spóźnić się do pracy. Wtedy M. O. uznała, że utrudni mu to i zasłoniła mu możliwość wejścia do pojazdu. W konsekwencji doszło do delikatnej wzajemnej przepychani przy drzwiach kierowcy. M. O. wykorzystując moment usiadła na fotelu kierowcy. Dopiero wtedy P. O. (1) zdenerwował się, co było jednak uzasadnione biorąc pod uwagę fakt, że spieszył się na konkretną godzinę do pracy i dopiero wtedy użył siły fizycznej względem pokrzywdzonej. Tym niemniej jednak do tej siłowej konfrontacji sama parla M. O.. Gdyby nie jej zachowanie oskarżony nie podniósłby na nią ręki. Znamienne jest przy tym to, że gdy M. O. osiągnęła swój cel tj. zdenerwowała i sprowokowała oskarżonego od razu krzyczała do T. S. (1) „nagrywaj, nagrywaj”. Pokrzywdzona twierdziła, że jej zachowanie było spowodowane jedynie chęcią sprawdzenia czy w samochodzie nie zostały ukryte jej klucze. Zdaniem Sądu nie były to jedyne motywy które kierowały M. O.. Trzeba mieć bowiem na uwadze dalszy przebieg zdarzenia. Pokrzywdzona siadając na tylnej kanapie wyjmując z saszetki oskarżonego dowód rejestracyjny pojazdu, zabiera go i nie chce oddać P. O. (1). To skutecznie uniemożliwia oskarżonemu pojechanie do pracy samochodem. W tym miejscu pokrzywdzona wykazała się zwykłą ludzką złośliwością. Sprawdziła już że w samochodzie nie było kluczy ale uznała, że zrobi wszystko aby P. O. (1) nie zdążył dojechać na czas do pracy. Nie jest przy tym prawdą, iż miała ona zamiar tego dnia zabrać samochód aby też móc z niego korzystać. Jak sama bowiem przyznała jadąc do domu na ulicę (...) nie miała takich planów. Ponadto po zabraniu dowodu rejestracyjnego nie zabrała samochodu przez kolejne miesiące. Tym samym potwierdziła swoją postawą, że jedynie złośliwie na długi okres czasu uniemożliwiła P. O. (1) korzystanie z pojazdu.

Ustalając stopień społecznej szkodliwości Sąd wziął też pod uwagę to, że tak naprawdę pokrzywdzona doznała stosunkowo niegroźnych obrażeń – nieznacznie powyżej

7 dni. P. O. (2) popełnił wprawdzie umyślne przestępstwo ale zamiar jego popełnienia powstał przypadkowo pod wpływem impulsu. Trzeba mieć też na uwadze motywację sprawcy, który nie działał w celu uszkodzenia ciała, tylko w

celu wyciągnięcia pokrzywdzonej z pojazdu. Tym samym popełnił to przestępstwo z zamiarem ewentualnym tj. godził się z tym, że swoim zachowaniem może spowodować takie obrażenia u pokrzywdzonej. Sąd w tym miejscu pragnie jeszcze raz zwrócić uwagę na zachowanie oskarżonego i pokrzywdzonej na miejscu zdarzenia. P. O. (1) do kluczowego momentu jest spokojny, unika pokrzywdzonej, omija ją, odchodzi od niej. Natomiast to M. O. wprowadza nerwową atmosferę i stara się skonfrontować, w tym fizycznie z oskarżonym, chociażby zasłaniając mu swoim ciałem drzwi od pojazdu. Tym samym P. O. (1) działał pod wpływem dość silnych emocji związanych z wcześniejszym zachowaniem M. O. względem niego. Zachowanie oskarżonego było spowodowane narastającą od dłuższego czasu sytuacją konfliktową, w której pokrzywdzona miała swój znaczący udział. Pokrzywdzona podgrzewała skutecznie temperaturę tego konfliktu. Tym bardziej, że wcześniej padają z jej ust słowa o wybijaniu szyb w domu i samochodzie.

Tak jak to już zostało podniesione oskarżony nie działał w sposób uprzednio przemyślany czy też zaplanowany (z góry powziętym zamiarem). Użycie siły fizycznej wobec pokrzywdzonej było reakcją na jej zachowanie. Gdyby nie fakt, że P. O. (1) spieszył się do pracy z całą pewnością nie zareagowałby w ten sposób. Zamiar popełnienia czynu powstał więc u oskarżonego nagle pod wpływem wzburzenia wywołanego prowokacyjnym zachowaniem pokrzywdzonej. Ustalenie to jest ważne, albowiem zamiar nagły jest przeżyciem, z którym zarówno nauka prawa karnego jak i praktyka orzecznicza łączą mniejszy stopień winy. Sprawca nie ma bowiem wystarczającej dyspozycji czasowej i warunków wszechstronnego przemyślenia czynu i dlatego podejmuje taką a nie inną decyzję określonego zachowania się. Decyzja podjęta w sposób nagły, pod wpływem emocji, bez możliwości racjonalnego rozważenia okoliczności, które mogłyby doprowadzić do innego zachowania się, jest bez wątpienia mniej naganną od przypadków działania z góry powziętym zamiarem, tj. gdy sprawca ma czas i możliwości wszechstronnego przemyślenia czynu, a jednak przestępstwo z rozmysłem przygotowuje i wykonuje (wyrok SN z dnia 27.10.1995r., III KRN 118/95, Prok. i Pr. 1996/4/1).

Sąd poczytał na korzyść oskarżonego jego uprzednią niekaralność, szczególnie w relacji do jego wieku. Do tej pory nigdy nie wchodził w konflikt z prawem. Oskarżony nie stroni od pracy zawodowej, pomimo swojego stanu zdrowia.. Ponadto pomimo sytuacji rodzinnej w jakiej się znalazł zajmuje się z dziećmi i je odwiedza. Tym samym nie ma żadnych przeciwwskazań ku temu aby czyn ten uznać za incydentalny w jego życiu. Ponadto działał on pod wpływem wzburzenia wywołanego zachowaniem M. O..

Oskarżonego obarcza wyłącznie nadmierna i nieadekwatna reakcja do prowokacyjnego zachowania pokrzywdzonej.

Dlatego też Sąd nie kwestionując całej naganności zachowania oskarżonego, uznał jednak, iż w niniejszej sprawie zachodzą podstawy do skorzystania z instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Art. 66 § 1 i 2 kk przewiduje, iż Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karana za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa, zaś przypisane sprawcy przestępstwo zagrożone jest karą nie przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika niezbicie, iż okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości. Sąd miał tu także na uwadze, że P. O. (1) nie był dotychczas karany, nie tylko za przestępstwo umyślne, ale również za nieumyślne. Okoliczność ta ma większe znaczenie wobec osoby dojrzałej i świadczy, iż w/w przez kilkanaście lat dorosłego życia przestrzegał porządku prawnego. Zarzucany mu czyn stanowił wynik ogólnie napiętej sytuacji między zwaśnionymi stronami. Wydanie wyroku skazującego w ocenie Sądu doprowadziłoby jedynie do pogłębienia konfliktu i wzajemnych animozji pomiędzy byłymi małżonkami. Za warunkowym umorzeniem przemawia także fakt, iż sama pokrzywdzona nie zrobiła nic aby uniknąć sytuacji konfliktowej i także parła do konfrontacji siłowej.

Także właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz dotychczasowy sposób życia, dają podstawę do przypuszczenia, że oskarżony nie poczyta sobie warunkowego umorzenia za bezkarność i będzie mimo to przestrzegał porządku prawnego,

a w szczególności nie popełni nowego przestępstwa. Postawy oskarżonego z punktu widzenia przyjętego przez porządek prawny systemu aksjologicznego – są generalnie pozytywne i nie ma potrzeby obecnie ich korygowania poprzez wymierzenie mu kary.

Mając na uwadze fakt, iż wina i stopień społecznej szkodliwości czynu nie są znaczne, Sąd na podstawie art. 66 § 1 i § 2 k.k., art. 67 § 1 k.k. postępowanie warunkowo umorzył na okres próby wynoszący jeden rok.

W rozpoznawanej sprawie, koniecznym było rozstrzygnięcie, według której ustawy orzekać. Czyn został bowiem popełniony w dniu 20 czerwca 2014 roku. Natomiast wyrok został wydany w dniu 17 marca 2017 roku. W międzyczasie tj. w dniu 1 lipca 2015 roku doszło do nowelizacji Kodeksu karnego. Tym samym w niniejszej sprawie pomiędzy popełnieniem przestępstwa a czasem orzekania doszło do zmiany ustawy – Kodeks karny.

Dlatego też wydając wyrok w przedmiotowej sprawie Sąd miał na uwadze treść art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy.

Zdaniem Sądu w realiach niniejszej sprawy ustawą względniejszą dla oskarżonego jest Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym na dzień orzekania. Zgodnie bowiem

z nowym brzmieniem art. 66 § 2 kk warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności. Natomiast zgodnie z art. 66 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 roku warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 3 lata pozbawienia wolności. Natomiast czyn z art. 157 § 1 kk zagrożony jest karą pozbawienia wolności do lat 5. Tym samym Kodeks karny w brzmieniu do dnia 30 czerwca 2015 roku nie dawał możliwości skorzystania oskarżonemu z instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Reasumując Sąd na podstawie art. 4 § 1 k.k. wydając orzeczenie w przedmiotowej sprawie oparł się na ustawie z dnia 6.06.1997 roku – Kodeks Karny w brzmieniu obowiązującym na dzień orzekania. Ustawa ta była względniejsza dla sprawcy.

Oskarżycielka posiłkowa wniosła w niniejszej sprawie o zasądzenie kwoty 100.000 złotych tytułem naprawienia szkody w tym zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Natomiast pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniósł o zasądzenie kwoty 60.000 złotych tytułem obowiązku naprawienia szkody. Na kwotę tą miały składać się kwota 45.000 złotych z tytułu trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego co najmniej 15% oraz kwota 15.000 złotych zadośćuczynienia za cierpienie i krzywdę.

Zgodnie z art. 67 § 3 kk Sąd zobligowany jest do zobowiązania sprawcy do naprawienia szkody w całości lub w części, a w miarę możliwości również obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Pokrzywdzona nie wykazała czy i jakie straty poniosła w dobrach o charakterze majątkowym. Dlatego też Sąd orzekł od oskarżonego na rzecz M. O. kwotę 2.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sąd miał tutaj na uwadze opinię biegłego ortopedy, który wskazał, że pokrzywdzona doznała 4% uszczerbku na zdrowiu. Sąd przyjmując kwotę 500 złotych za każdy 1% uszczerbku na zdrowiu orzekł wskazaną kwotę. Sąd kierował się tutaj dodatkowo znacznym stopniem przyczynienia się pokrzywdzonej do tego, że oskarżony zachował się wobec niej agresywnie.

Zdaniem Sądu M. O., która czynem przestępczym doznała naruszenia czynności narządów ciała trwającym nieznacznie dłużej niż 7 dni należy się rekompensata za poniesioną krzywdę. Żądanie kwot odpowiednio 100.000 lub 60.000 złotych jest jednak nadto wygórowane i nie znajduje w ocenie Sądu żadnego uzasadnienia. Tym bardziej, iż pokrzywdzona sama spowodowała zaistniałą sytuację.

Sąd orzekł, iż oskarżony ma zapłacić pokrzywdzonej kwotę 2.000 złotych w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia. Zdaniem Sądu jest to okres który pozwoli P. O. (1) zgromadzić taką kwotę pieniędzy. Oskarżony uzyskuje wprawdzie regularny miesięczny dochód na poziomie około 2.100 złotych, jednak trzeba pamiętać, że przebywa on na rencie. Ma na utrzymaniu dwoje małoletnich dzieci. Ponadto spona raty kredytu. Te okoliczności wskazują, iż zasądzona kwota 2.000 złotych stanowić będzie dla niego znaczne obciążenie w jego budżecie i potrzebuje on odpowiednią ilość czasu na jej zgromadzenie.

Na podstawie art. 627 kpk Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 767,40 złotych talem zwrotu wydatków w części, w pozostałym zakresie, na podstawie art. 624 § 1 kpk, zwolnił go od obowiązku zapłaty kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa uznając, że przemawiają za tym względy słuszności. Sąd tym samym nie obciążył oskarżonego tymi wydatkami które zostały wygenerowane przez wnioski oskarżycielki posiłkowej i jej pełnomocnika, związane z kolejnymi opiniami uzupełniającymi wydawanymi przez biegłego ortopedę.

Oplata została orzeczona na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983 roku z późn. zm.).